



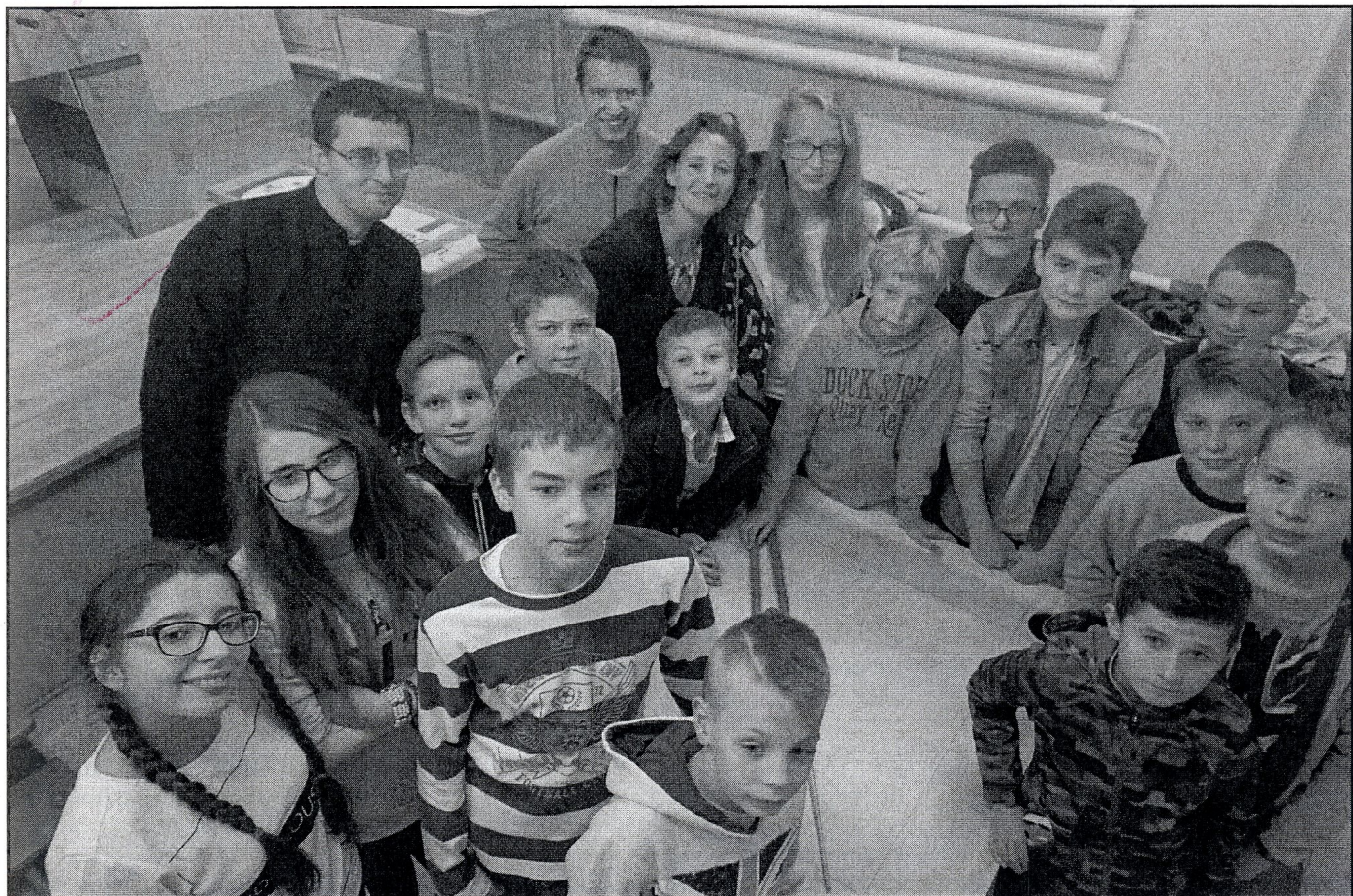
Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 41 (685) 16 października 2016 r.

„Wieczór gier i zabaw” dla ministrantów i oazy



fot. Archiwum ministrantów

O duchowej walce z mocami ciemności, jaką jest modlitwa

Wznoszenie rąk w czasie bitwy z Amalekitami przez Mojżesza (I czytanie Wj 17), może nam się wydawać nieco dziwne, ale ten szczegół jest dla nas ważnym pouczeniem. Zwycięstwo nad wrogiem może dokonać się tylko przez modlitwę. Bez Bożej pomocy, bez Bożej łaski nie można osiągnąć tego, co najważniejsze. Izrael pokonał wroga i dzięki temu mógł kontynuować drogę ku Ziemi Obiecanej. Boże wsparcie, wyblągane modlitwą, dopomogło ludowi wybranemu w osiągnięciu celu.

My żyjemy w Nowym Testamencie i patrzymy na to wydarzenie przez pryzmat nauki Chrystusa. Jezus nie zalecał walki siłą i mieczem, mówiąc, że „*kto mieczem wojuje od miecza ginie*” (Mt 26,52). Militarne zmagania są dopuszczalne jedynie w sytuacjach nadzwyczajnych, w obronie zaatakowanej Ojczyzny, pewnie też w obronie swej godności lub wiary, gdy już nie ma innej dostępnej możliwości ocalenia, gdy grozi hekatomba wierzących (tak jak powstanie „Cristeros” w Meksyku 1926-29 r.). W zwykłej codzienności toczymy inną walkę: zmagania o świętość, o wiarę w sercu, o miłość. I bez modlitwy, bez wzniesienia rąk do Boga, w batalii ze złem niczego dobrego nie osiągniemy.

Modlitwę można nazwać śmiało „duchową walką”. Dlaczego? Ponieważ na modlitwie człowiek zmagają się z samym sobą i ze złym duchem, który kuszą go, aby się nie modlić. Szatan podsuwa pokusy, że modlitwa jest stratą czasu, że jest nieważna, niepotrzebna i jałowa. Innym razem mamy, że Bóg i tak nas nie słucha i że Mu na nas nie zależy. Albo też wymusza na nas przekonanie, że źle się modlimy, że nie jesteśmy godni wysłuchania, albo nawet, że Boga nie ma. Aby się nie dać tym pokusom musimy nastaw-

wić się, że modlitwa jest walką. Jak długo się modlimy, wznosimy ręce, tak długo zwyciężamy. Gdy przestajemy się, modlić szatan zyskuje przewagę. Aniołowie i święci podtrzymują nasze ręce w górze, umacniają, swoim przykładem zagrzewają do boju o duszę. Czy moje ręce będą zawsze wzniesione wysoko?

Święta Katarzyna ze Sieny powiedziała: „*Modlitwa jest orężem, którym dusza broni się przed wszystkimi wrogami*”. Największym wrogiem duszy jest szatan, który „*krąży jak lew, nieustannie szukając, kogo by pożreć*” (1 P 5,8). Wrogiem duszy są też ludzie, którzy ulegli już złu i kuszą nas, abyśmy czynili podobnie. Czasem i nasze własne namiętności mogą być wrogiem naszej duszy, czyli nas samych. Z tymi wrogami zawsze walczy się modlitwą, wzniesionymi „rękami”, jeszcze bardziej sercem wzniesionym ku Bogu. Tylko Bóg może nam pomóc w tej walce, tylko Bóg może nas uratować z zasadzki zła. Dlatego w modlitwie nie ustawajmy i nigdy nie poddajmy się zwątpieniu.

Jezus w Ewangelii zapewnia nas, że „*weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego*” (Łk 18,7). Możemy być pewni, że On wysłuchuje nas zawsze, gdy w modlitwie jesteśmy wytrwali i wierni. A jeśli nam się wydaje, że nas nie wysłuchał? To znaczy, że poddaliśmy się pokusie szatana i nie wierze. Bóg zawsze wysłuchuje, tylko nie zawsze w ten sposób, jak byśmy chcieli. Nie zawsze może dać nam wszystko, o co prosimy. Za-

wsze jednak daje nam zwycięstwo nad złem, triumf w duchowej walce. Zawsze, gdy się modlimy, pokonamy szatana, choć nie zawsze uzyskamy łaskę zdrowia czy długiego życia, pomyślności osobistej i braku problemów. Cierpienie i śmierć są bowiem ściśle związane z naszą ludzką kondycją i nie da się od nich definitywnie uchronić w tym życiu. Także problemy i niepowodzenia są naszym ludzkim losem, nie wyłączając życia świętych i samego Jezusa. Tego nie unikniemy, choć dzięki łasce Bożej, część z nich może nas ominąć. Dlatego prosimy nieustannie w pokorze o to, co jest nam bardzo potrzebne, módlmy się nie z przymusu, lecz z ochoty. Wtedy Syn Człowieczy znajdzie w nas wiarę, gdy przyjdzie (por. Łk 18,8).

ks. Tomasz Grzywna



obraz Pieter de Grebber, Wdowa i nieuczciwy sędzia, 1628 r., Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie

Modlimy się i pokutujemy

Od kilku tygodni w tygodnikach katolickich jak „Niedziela” czy „Gość Niedzielny” ukazują się artykuły – zwiastuny, zapowiadające, że dnia 15 października 2016 roku, na Jasnej Górze w Częstochowie, „odbędzie się potężna modlitwa przebłagalna za grzechy całego Narodu Polskiego. Polacy różnych stanów i w różnym wieku u stóp Królowej Polski spotkają się, aby wyprosić dla Polski przebaczenie i uzdrowienie oraz zburzyć mury zła i grzechu budowane w naszej Ojczyźnie przez wieki i pokolenia”. Będzie to WIELKA POKUTA – ZA GRZECHY MOJE I CAŁEGO NARODU¹.

Zwiastun tego ważnego wydarzenia ukazuje postać Chrystusa ze słynnego obrazu Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta – Ecce Homo – Oto Człowiek. Po prawej stronie głowy Chrystusa znajduje się napis: „zmiłuj się nad nami”, a po lewej „i nad całym światem!” Pod kreską oznaczającą postać Chrystusa w koronie cierniowej i z berłem w ręku, widnieje napis: „Żyjemy w czasach bezkompromisowej walki cywilizacji życia z cywilizacją śmierci. Jeśli pozwolimy sobie na obojętność, to za chwilę obudzimy się w koszmarnym świecie. Dziś szczególnie trzeba nam gorąco błagać o Boże miłosierdzie, które jest w stanie odmienić bieg dziejów. A warunkiem miłosierdzia jest pokuta”. Wstrząsający jest artykuł odredakcyjny wprowadzający w tygodniku „Niedziela”, z którego przebija ból odejścia od Pana Boga i Jego obrażania. Ta zapowiadana modlitwa ma dotyczyć nie tylko naszego Narodu, ale i każdego z nas. Czytamy w tym artykule wprowadzającym: „Dzisiaj, kiedy jesteśmy świadkami największego grzechu odejścia od Boga na całym świecie, ale również w naszym kraju, musimy stanąć do walki duchowej w przebłagalno – uwalniającej modlitwie. Chcemy to zrobić na Jasnej Górze, przy boku Tej, która zawsze nas broniła i zada ostateczny cios szatanowi; chcemy zburzyć mury zła i grzechu, budowane w naszej ojczyźnie przez wieki i pokolenia”. To warunek otrzymania Bożego Miłosierdzia. Może ktoś zapyta: dlaczego został wybrany ten dzień? Dla-

tego, że: obchodzimy Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, 1050 Rocznicę Chrztu Polski, a dzień 15 października, to wigilia 38. rocznicy objęcia tronu Stolicy Apostolskiej przez Jana Pawła II.

Od wieków należymy do Europy. Jesteśmy jednym z krajów europejskich. Z Europy czerpiemy wiele wartości, jak i antywartości. Zachód, rozumiany całościowo jako Europa, przeżywa wielki kryzys. Dobrze to oddał filozof, prof. Zbigniew Stawrowski, w słowach: „Samobójstwo Zachodu”². Jakie zagrożenia widzi ten uczyony? Świat jest pełen konfliktów cywilizacyjnych, wojen, terroryzmu czy kryzysów politycznych. Świat jakby oszalał, ale to – według tego uczonego – dopiero początek tego, co ma nastąpić. Zagrożeniem jest fala muzułmańskich uchodźców, co stanowi rodzaj wędrówki ludów. Zachód nie rozpoznaje zagrożeń dla siebie, żyje w jakiejś ułudzie, zatracił zdolność rozpoznania dobra i zła, zatracił realizm spojrzenia na dzisiejszą rzeczywistość. Profesor wprost mówi, że „wokół nas mogą być ludzie, wspólnoty czy państwa, które chcą nas zniszczyć. Kto tej umiejętności nie posiada, staje się bezbronny jak dziecko”. Stawia odważną tezę, że wpuszczenie uchodźców do Europy ma na celu „zburzenie chrześcijańskich fundamentów Europy, zatarcie w ramach Unii wszelkich granic, także granic państw, i zniszczenie tożsamości narodowych, co ma przygotować powstanie jednego europejskiego państwa z jednym europejskim narodem”. Będzie to wypowiedzenie posłuszeństwa temu, co było trwałe i uznawane, będzie to diabelskie „non serviam” – nie będę służył. W tym kierunku idzie atak na rodzinę, na wartość ludzkiego życia, a ku cywilizacji śmierci.

Taka wizja może także dotyczyć Polski, gdzie toczy się ustawiczna walka o zasady, na których winien opierać się Naród. Dostrzegamy różnego rodzaju protesty, kiedy omawiany jest problem ochrony życia od początku jego istnienia. Nie brakuje ludzi, którzy domagają się niszczenia życia przez przerywanie ciąży. Jesteśmy skłóceni, skaczymy sobie do gardeł, jedni

występują przeciwko drugiemu, toczą się ostre spory polityczne, dyskusje na temat historycznego kształtu Polski, niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy biegną do Brukseli na skargi, bo rzekomo u nas nie ma wolności ani praworządności. Nie ma więc z czego się poprawiać? Czy nie ma za co pokutować? Dziś trzeba także mówić nie tylko o grzechu osobistym, ale także o grzechu społecznym. Grzech ma także wymiar publiczny. Konieczna jest więc pokuta publiczna. Trzeba mocno wołać do Boga, abyśmy się opamiętali, aby Bóg zmiłował się nad nami. To ekspiacja za grzechy każdego z nas i grzechy Narodu. „W naszym kraju nie brakuje napięć, podziałów, trudności, wzajemnych oskarżeń. Czy nie mamy wrażenia, że coraz więcej w nas zniechęcenia, złości, zawiści? Wiele osób żyje w lęku, w depresji, niepewności. SA to w dużym stopniu konsekwencje grzechów, które popełniliśmy, my i nasi przodkowie. (...) Nie jesteśmy ani narodem niewiniątek, ani narodem zbrodniarzy. Jesteśmy narodem grzeszników. Chodzi o to, aby ten fakt uznać, wyznać, prosić o przebaczenie i uwolnienie od społecznych skutków grzechów nagromadzonych w nas”³.

Ks. abp Marek Jędraszewski z Łodzi powiada, że „to nas zaboli”⁴. Czy taka narodowa modlitwa, narodowa pokuta ma swoje uzasadnienie biblijne czy kościelne? Podczas Święta Namiotów, po powrocie z niewoli babilońskiej, Ezdrasz czytał Prawo. Czytamy w Księdze Nehemiasza: „Wtedy zgromadził się cały lud, jak jeden mąż, na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. (...) Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud powstał. I Ezdrasz błogosławił Pana, wielkiego Boga, a cały lud podniósłszy ręce, odpowiedział: „Amen! Amen!” Potem oddali pokłon i padli przed Panem na kolana, twarzą do ziemi” (8,1. 5-6). Dla Izraelitów był to dzień wyjątkowy; dzień radości z powrotu z niewoli oraz dzień ukorzenia się przed Panem. Nieraz przywódcy Izraela przeprasza Pana

Boga za grzechy ludu. To nie było czymś nadzwyczajnym.

Z naszej ojczyznej historii znamy Wielką Nowennę z okazji Millenium Chrztu Polski, znamy Jasnogórskie Śluby Narodu przygotowane przez Sługę Bożego, Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Wypowiadaliśmy słowa przeproszenia za grzechy Narodu i wypowiedzieliśmy walkę z naszymi wadami narodowymi. Dziś, kiedy obchodzimy już 1050 Rocznicę Chrztu Polski, warto zadać sobie pytanie jakie kiedyś Jan Paweł II postawił Francuzom: co uczyniliście ze swoim chrztem? Jest dobra okazja, bo przeżywamy Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, dzięki czemu jest uświadamiamy sobie, że chcąc skorzystać z głębin Bożego Miłosierdzia, trzeba pokutować, trzeba wyznać swoje grzechy. Wiemy, że obok grzechów osobistych, są grzechy społeczne, grzech bowiem zawsze kogoś rani, to nie jest tylko indywidualna sprawa. Będzie to także wstęp do „przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana”, podczas Jego ogłaszania będziemy powtarzać słowa: „Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia”. Jeszcze jeden argument trzeba podać pod rozważę. Za rok będziemy przeżywać setną rocznicę objawień fatimskich. Tam Maryja nawoływała do pokuty: „Pokuty, pokuty, pokuty!” To wołanie ciągle powtarza Kościół święty.

Marcin Jakimowicz, przeprowadzający wywiad z ks. abp. Jędraszewskim, zadał mu takie pytanie: „Jak mogę pokutować za grzech, którego dopuściła się przed laty moja babcia?” Arcybiiskup odpowiedział:

„Odpowiedź na to pytanie wyrażnie trzeba oddzielić od zagadnienia tzw. grzechu pokoleniowego. Nie dziedziczymy grzechu – trzeba to jednoznacznie podkreślić. Nie jesteśmy odpowiedzialni za grzech naszych ojców. Boża sprawiedliwość nie działa według zasady: ojcowie zjedli kwaśne wino-

grona, a dzieciom ścierpły zęby. Nie dziedziczymy grzechu, ale dziedziczymy skłonności do grzechu, dotykają nas jego konsekwencje. Maryja ukazując się dzieciom w Fatimie, prosiła, by każdą dziesiątkę różańca kończyły modlitwą za tych, którzy najbardziej potrzebują Bożego miłosierdzia”.

A co powiedzieć o młodym poko-



leniu Polaków, tych m. in. z Podkarpacia? Ich obraz nie jest najszlachetniejszy. Wędrując ze swojego środowiska, do wielkich ośrodków miejskich, gubią się, przyjmując styl życia człowieka wielkiego miasta. Posługują się swoiście dobranym językiem i dostosowują się do tych, wśród których mieszkają i pracują. Gubią wartości wyniesione z domu, odcinają się od tradycji, bezkrytycznie przyjmują to, co nowe. Nie chcą słuchać o jakichkolwiek wymaganiach, sami dla siebie stają się łodziami i żeglarzami. Sami decydują o tym, w którą stronę nastawić żagiel życia. Czym dla niektórych jest Polska? „Polskość to śpiew żab nad mazurskim jeziorem. Jest to zachód słońca nad Giewontem, fortepian Szopena, bokobrody Mickiewicza. Jest

wreszcie ojczyzna, krew przelana, pamięć i poświęcenie. Zresztą (...) świadomość narodowa powinna zostać dawno wyparta ze świadomości społecznej. Polskość – to siara”⁵⁵. Kościół powinien dostosować się do dzisiejszych czasów, „bo tak chcemy” – powiadają młodzi ludzie. Trzeba zerwać z chodzeniem na niedzielną

Eucharystię. Lepiej wybrać się do hali targowej. Po co przeżywać wigilię, łamanie się opłatkiem czy składanie sobie życzeń. Przecież można się poczęstować kiełkami i sushi. Po co kolędy? Życzenia nie są trendy! Nie stawiamy żadnej choinki, bo to przestarzały obyczaj. W czasie świąt lepiej jest wybrać się na fitness, wyjechać w góry, gdzieś nad ciepłe morze... Młodzi, mam na myśli niektórych, chcą pogodzić wiarę z hulaszczym trybem życia. Zero ograniczeń, pełna swoboda, co tylko myśl podsunie. Dla niektórych niedzielna Msza święta to relikw z przeszłości, na którą czas od czasu można się wybrać, aby wspominać swoją przeszłość czy dać upust tęsknocie. Niektórzy uważają się za osoby wierzące, ale to im nie p r z e s z k a d z a , aby zamieszkać wspólnie

z chłopakiem czy dziewczyną, biseksualistą, hedonistą... Nieobce są im narkotyki, alkohol, a seks to ich osobisty wybór gdzie nikt nie ma nic do powiedzenia. Życie religijne, to tylko sentyment! Nastąpiła duchowa dewastacja, powstała duchowa pustynia. Czy nie trzeba czynić pokuty, nawracać się? Czy można pogodzić hedonizm, dogadzanie swoim zmysłom we wszelkiej formie, z głęboką wiarą? To także dylemat Kościoła!

Nie jest łatwo młodym ludziom wejść w nowe środowisko ludzi obcych duchowo, religijnie, niewierzących. Wchodząc w takie środowisko „trzeba liczyć się z tym, że często mogą pojawiać się wątpliwości, poczucie niezrozumienia, inności”⁵⁶, co może budzić trudności z wyznawaniem swo-

jej wiary. Może trzeba szukać środowiska bardziej przyjaznego wierze? Najlepszym ewangelizatorem jest przykład, dobra rozmowa. Św. Augustyn tak radzi: „Jeśli nie możesz mówić ludziom o Bogu, to mów Bogu o tych ludziach”.

Trzeba nam pokutować, bo jesteśmy podobni do narowu Wybranego, którego historia układa się falami: „wierność – odchodzenie od Boga, grzech, bałwochwalstwo – wejście w pokutę. I znów od początku...”⁷. Izrael często dawał przykłady wspólnej pokuty, stawał przed Bogiem nagi, ogołocony, widząc swoje grzechy i żałując za nie. Przykładem niech będzie Mojżesz czy choćby niektórzy prorocy.

W Starym Testamencie napotykaemy wiele przykładów modlitwy za naród. Wielkim orantem był Mojżesz. On dominuje nad wszystkimi postaciami starotestamentalnymi. Jego modlitwa ma najczęściej charakter wstawienniczy u Boga:

„Jeśli darzysz mnie życzliwością, daj mi poznać Twoje zamiary, abym poznał, żeś mi łaskawy. Zważ także, że ten naród jest Twoim ludem” (Wj 33,13). Bóg odpowiada na to wstawiennictwo Mojżesza: „Uczynię to, o co prosisz, ponieważ jestem ci łaskawy” (w. 17). W kontakcie z Bogiem rysują się linie pełne wewnętrznego napięcia: „Przebacz jednak im ten grzech! A jeśli nie, to wymaż mię natychmiast z Twojej księgi, którą napisałeś” (32,32). Mojżesz modląc się najczęściej zanosi błagania. Odwołuje się do miłości Bożej: „Ten naród jest Twoim ludem” (33,13). Przypomina Bogu wyjście z Egiptu: „Czemu to mają mówić Egipcjanie: w złym zamiarze wyprowadził ich, chcąc ich wygubić w górach i wygładzić z powierzchni ziemi? Odwróć zapalczliwość Twego gniewu i zaniechaj zła, jakie chcesz zesłać na Twój lud” (32,12). Na skutek kontaktu z Bogiem na Synaju, Mojżesz schodzi z tablicami Dekalogu o twarzy promieniującej (34,29). Modlitwa przemieniła życie Mojżesza w czasie walki z Amalekitami (17,8-13).

Element skruchy za naród można spotkać w modlitwie Salomona przy poświęceniu świątyni: „Zgrzeszyliśmy, zbłądziliśmy, bezbożnie postąpiliśmy” (1 Krl 8,47) czy także w modlitwach z czasów po zburzeniu świątyni: „Stali się oni jak poddani, nie jak pa-

nujący, dlatego że zgrzeszyliśmy przeciw Panu, Bogu naszemu, że nie byliśmy posłuszni Jego głosowi. Panu Bogu naszemu, [należna jest] sprawiedliwość, a nam i przodkom naszym dzisiaj rumieniec wstydu na twarzy. (...) Nie słuchaliśmy Jego głosu, by postępować według przykazań Pana, które nam dał” (Ba 2,5.10). Jest też i prośba o wysłuchanie modlitw: „Wysłuchaj, Panie, modlitw i prośb naszych...” (w. 14).

Ludźmi modlitwy w intencji narodu byli prorocy: „Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich serce” (1 Krl 18,37) – woła Eliasz. Wiele modlitw głównie za lud zanosi do Pana Boga prorok Jeremiasz. Jego modlitwy są bardzo bogate w treści. Najczęściej prosi o ocalenie ludu, choć często wieścił narodowi klęskę i wołał o właściwą ocenę sytuacji swych rodaków: „Jeśli nasze grzechy świadczą przeciw nam, Panie, działaj przez wzgląd na Twoje imię, bo pomnożyły się nasze występki, zgrzeszyliśmy przeciw Tobie” (14,7). Wadzi się z Bogiem stawiając pytania: „Dlaczego upodabniasz się do człowieka, który popadł w osłupienie” (w. 9), gdyż nie widzi natychmiastowej pomocy ze strony Boga. W jego modlitwie mieszają się często pytania pełne zwady: „Dlaczego nas dotknąłeś klęską...” (w. 19), wraz z wyznaniem swoich grzechów: „Uznajemy, Panie, naszą niegodziwość, przewrotność naszych przodków, bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie” (w. 20) i prośbą o przebaczenie: „Nie odrzucaj nas... W Tobie pokładamy nadzieję” (w. 21 n).

Dziś też są ludzie, którzy zaparli się wiary, a może chcą powrócić do wspólnoty Kościoła, więc trzeba dać im szansę. Taki powrót do Boga, do Kościoła, musi też kosztować nawet sporo odwagi, upokorzenia się przed Bogiem. Czy ci, którzy opowiadają się za aborcją, za małżeństwami z osobami tej samej płci, nie powinni pokutować? Czy tacy, którzy publicznie obrażają Kościół, szydząc z jego nauki, czy tacy mają prawo przystępować do Komunii świętej? Żydzi mieli specjalnie święto na przepraszenie Pana Boga: Jom Kippur. Naród ginie, kiedy odchodzi od Boga, od Jego przykazań. Nehemiasz wołał: „My i nasi ojcowie zgrzeszyliśmy”. Publicznie

przyznaje się do grzechów.

Problem, który niejednego może zboleć, jest przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w swoich założeniach była wroga wobec Pana Boga i Kościoła. Była organizacją walczącą z ludźmi, którzy publicznie chcieli wyznawać swoją wiarę. Dziś, a są to już ludzie starsi, nie mają odwagi przyznawać się do przynależności do tej partii, ale – przynajmniej niektórzy z nich – mogli wyrządzić wiele krzywd i zła. Trzeba przyjść do miłosiernego Ojca, wyznać swój grzech i odejść rozradowanym! Grzech trzeba zawsze nazwać po imieniu. Czasem to wiele kosztuje, ale trzeba. Będzie bardzo pięknie, będziemy żyć już w innej Polsce, gdybyśmy wszyscy wyznali: „Panie Jezu zabierzemy Cię do domu, Panie Jezu nie oddamy Cię nikomu”. Przyniesmy Jezusowi w darze nasze skruszone serca.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Red., Wielka Pokuta – za grzechy moje i całego narodu, w: Niedziela, nr 39, z dnia 25 IX 2016, s. 27.

² Samobójstwo Zachodu. O źródłach kryzysu Zachodu, zagrożeniach dla naszej cywilizacji i postawie chrześcijan wobec tych zjawisk mówi filozof polityki prof. Zbigniew Stawrowski, w rozmowie z Bogumiłem Łozińskim, w: Gość Niedzielny, nr 31, z dnia 31 lipca 2016, s. 52 n.

³ T. Jaklewicz ks., Piąty element, w: Gość Niedzielny, nr 38, z dnia 18 września 2016, s. 24.

⁴ Dlaczego cały naród powinien wspólnie pokutować, wyjaśnia abp Marek Jędraszewski w rozmowie z Marcinem Jakimowiczem, w: Gość Niedzielny, nr 39, z dnia 25 września 2016, s. 20-22.

⁵ K. Pawlina ks., O duszy młodego pokolenia, w: Niedziela, nr 39, z dnia 25 września 2016, s. 48.

⁶ A. Kapłańska, Mów o nich Bogu, w: Niedziela, nr 39, z dnia 25 września 2016, s. 50.

⁷ Na kolana! O tym, czy przynależność do PZPR była grzechem i czy można pokutować jako naród, mówi o. Mariusz Orczykowski OFMConv, w rozmowie z Marcinem Jakimowiczem, w: Gość Niedzielny, nr 40, z 2 października 2016, s. 20.

Wielka pokuta – 15.10.2016.

Duchowo łączymy się z Jasną Górą w Częstochowie, gdzie odbywa się **Wielka Pokuta**. Także i w naszej parafii chcemy pokutować za grzechy Narodu i swoje, i prosić Boga o przebaczenie. To wielki czas zrobienia poważnego rachunku sumienia. Inicjatywa Wielkiej Pokuty wyszła od ludzi świeckich, a jej celem jest „ekspiacja za grzechy narodu polskiego, a zwłaszcza prośba o uwolnienie od skutków grzechów związanych z tzw. aborcją”. Lech Dokowicz, znany filmowiec i współorganizator akcji zaznaczył, że problemy zewnętrzne i wewnętrzne Polski są już tak duże, iż po ludzku nie można ich rozwiązać. Mówi współorganizator Wielkiej Pokuty.

– **W pewnym momencie podczas modlitw przyszła taka refleksja, niezwykle jasna myśl, że nie ma w naszym kraju ważniejszego i bardziej odpowiedzialnego miejsca na akty pokutne, niż właśnie tron Maryi – miejsce, w którym naród zawsze gromadził się, gdy nadchodziły trudne czasy.**

Lech Dokowicz w rozmowie z o. Grzegorzem Mojem CSsR podkreślił, że Pan Bóg zawsze odpowiadał, kiedy Polacy padali na kolana.

– **Gdy Jan III Sobieski ruszał pod Wiedeń, wszyscy mieli świadomość, że jeśli armia turecka nie zostanie zatrzymana – to Europa zostanie zniszczona, a gwałty, morderstwa i porwania będą tego konsekwencją. Kościół zarządził wtedy wielkie nabożeństwo pokutne. Cała Polska leżała krzyżem. Właśnie dlatego Jan III Sobieski mógł potem powiedzieć: „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył!”. W dzisiejszych czasach nie jest fizycznie zagrożone nasze życie (...) natomiast istnieje groźba dużo gorsza – utrata życia wiecznego. Przed tym drugim problemem stoją dzisiaj miliony Polaków, dlatego potrzebne jest sięgnięcie po najpotężniejsze narzędzie, jakie Pan Bóg daje Kościołowi, aby się odnowić – pokutę – zaznaczył filmowiec.**

Mówił dalej:

– Potrzebna jest ingerencja Wszechmogącego Boga. Można ją wyprosić poprzez pokutę. Św. Faustyna powiedziała, że konfesjonał jest trybunałem Bożego Miłosierdzia. Oznacza to, że jest dany każdemu człowiekowi, ale

pod jednym warunkiem: uznania swoich grzechów i prośbą o ich przebaczenie.

– Ze względu na naszą pracę spotykamy współczesnych apostołów, proroków, nauczycieli Kościoła, którzy mówią jednym głosem: Pan Bóg nie pozwoli się w nieskończoność obrażać. Żyjemy teraz w czasie miłosierdzia, ale jeśli ludzkość odrzuci miłosierdzie to przyjdzie sprawiedliwość. Pokuta jest tą drogą, poprzez którą Kościół odnawia się od 2000 lat. Jest też drogą, którą każdy człowiek w życiu indywidualnym powraca na ścieżki Boże. Jesteśmy przekonani, że nadszedł czas, by w prawdzie spojrzeć na to, jak wyglądało życie naszego narodu przez ostatnie kilkadziesiąt lat – wskazał Lech Dokowicz¹.

Częstochowa, gdzie króluje Maryja, nasza Matka, jest miejsce szczególnej Wielkiej Pokuty, tam bowiem dokonywały się wielkie wydarzenia, gdzie przez wiele trudnych lat w tymże Sanktuarium Narodu przemawiał i modlił się Prymas Tysiąclecia, Stefan kardynał Wyszyński, dziś kandydat na ołtarze. To On ułożył Jasnogórskie Śluby Narodu, w których czytamy:

- „Królowo Polski! Ponawiamy śluby ojców naszych i przyrzekamy, że z wielką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico, wstawiona w tyłu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy.

Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

Przyrzekamy iść w ślady twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia”.

„Świadomość, że Maryja jest Matką, pobudza do złożenia w Jej macierzyńskie dłonie życia i przyszłości Narodu, przychodzących na ziemię naszą nowych pokoleń, które mają nas zastąpić i sprawić, aby ziemia polska była poddana polskiemu Narodowi”. Podkreślał Sługa Boży: „życie ludzkie jest największym błogosławieństwem świata. I to zarówno dla każdego czło-

wieka, jak dla rodziny, Narodu czy Kościoła świętego”².

Pieśń: Do Ciebie, Matko, szafarko łask

- Panie Boże, za co mamy Cię przepraszać jako Naród? Jakie są te „polskie” grzechy?

Za to, że:

- nie okazaliśmy Tobie, krzyżowi i Ewangelii oraz Kościołowi wystarczającej wierności;

- nie dotrzyaliśmy wierności przyrzeczeniom powziętym w chwili przyjęcia chrztu świętego;

- nie zawsze dbaliśmy o nasze domostwa, rodziny, dzieci i młodzież;

- nie zawsze dostrzegaliśmy zbawienych dla nas „znaków czasu”;

- nie do końca korzystamy z tak wzniosłych nauk św. Jana Pawła II, Benedykta i Franciszka;

- nie dostrzegamy zła jakie nas zalewa, a które ośmielamy się nazywać dobrem;

- przyzwalamy na lekceważenie Twoich przykazań i świętej nauki Kościoła;

- milczymy na zło, co równa się jego przyzwalaniu;

- nie uczyniliśmy wszystkiego „co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie, w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym”;

- nie strzeżliśmy daru łaski w duszach naszych;

- nie starliśmy się wystarczająco, aby być żywymi świątyniami Twymi;

- popełnialiśmy wiele grzechów ciężkich;

- nie mieliśmy oczu utkwionych w żłóbek betlejemski, a tym samym nie staliśmy na straży budzącego się życia, co wykazały ostatnie tygodnie;

- nie okazaliśmy się wystarczająco mocni, aby bronić każdego dziecka noszonego pod sercem matki, „jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność naszego narodu, płacąc krwią własną”;

- niektórzy przedstawiciele naszego Narodu podnieśli rękę na bezbronne, niewinne dzieci;

- daru życia nie uznaliśmy za najcenniejszy skarb Narodu, a pokazało się czarne żniwo „postępu”³. Na ławie

oskarżonych, w ulicznych, czarnych protestach, zasiadło dziecko;

- przemoc okazała się silniejsza wobec słabszych, bo nienarodzonych⁴;

- w latach 1956 – 1989 dokonano w Polsce kilkanaście, a może kilkadziesiąt milionów aborcji. Kiedy matka godzi się, aby jej łono stało się miejscem śmierci, wpływa to na całe jej życie. Gdzie byli ojcowie tych dzieci? Grzech aborcji godzi nie tylko w nienarodzone dziecko, sieje spustoszenie w całej rodzinie, niszczy relacje, zaufanie, odbiera nadzieję. Czy przeprosiliśmy za to Boga wspólnie jako naród?⁵;

- niszczą nas grzechy zabijania nienarodzonych dzieci. Mówi znany polski etyk, ks. prof. Paweł Bortkiewicz: „Istnieją czyny tzw. wewnętrznie złe, to znaczy takie, których nie da się usprawiedliwić ze względu na żadne okoliczności, żadne motywacje”⁶;

- nie staliśmy wystarczająco czujni na straży nierozzerwalności małżeństwa, godności kobiety i czuwania na progu ogniska domowego;

- nie wystarczająco dbaliśmy o przekaz Ewangelii, słowa Bożego, dzieciom i młodzieży;

- nie zawsze liczyliśmy się z Twoimi przykazaniami;

- urządziliśmy życie po swojemu, z dala od Ciebie;

- nie strześliśmy wystarczająco czujnie młodego pokolenia przez zalewem zła, bezbożnictwa i zepsucia moralnego;

- nie ustrześliśmy się przed nienawiścią, przemocą i wyzyskiem;

- nie wszyscy wypowiedzieliśmy walkę naszym wadom narodowym: lenistwu, lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości;

- nie zawsze pracowaliśmy nad zdobyciem cnót: wierności i sumiennosci, pracowitości i oszczędności, wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej;

- nie zawsze dbaliśmy o to, aby w naszych domach i rodzinach rozwijała się chwała Boża;

- byliśmy leniwi w Twojej służbie i życiu sakramentalnym: zaniedbywanie niedzielnych Mszy świętych, wielkanocnych spowiedzi, z których wiele mogło być świętokradzkich, zaniedbanie modlitwy;

- wielu z nas trwa w niewoli grzechu, w ośpieniu sumienia, które nie reaguje już na grzech;

- w ostatnich dziesięcioleciach w naszej Ojczyźnie uwidocznił się bunt człowieka przeciwko Tobie, Panie Boże, jako naszemu Stwórcy. Ten bunt uwidacznia się „na każdej płaszczyźnie życia: społecznego, ekonomicznego, gospodarczego, czy nawet religijnego, odczuwalne jest napięcie i walka przeciwko chrześcijaństwu, a szczególnie przeciwko Kościołowi katolickiemu. We wszystkie dziedziny życia wdziera się kult chaosu, bezsensu i bunt przeciwko prawdzie, dobru i pięknu”;

- za „milczącą apostazję”, za „wolność bez moralności, bez rozumu, bez Boga”;

- wielu z nas żyje tak, jakby Boga nie było;

- komunizm był systemem, za pomocą którego demony po raz pierwszy w historii ludzkości próbowały zawładnąć całym światem i stworzyć świat bez Boga – mówił Lech Dokowicz.

- w pierwszych pięciu latach funkcjonowania komunizmu w ZSRR zamordowano ponad 200 tys. osób duchownych i zniszczono tysiące świątyń (...). Zapominamy, że najbardziej destrukcyjną siłą komunizmu była siła duchowa. Konsekwencją było wejście ok 20-30 proc. Polaków po 1945 roku, licząc ich rodziny, we współpracę z tym systemem. Wyszli się spod ochronnego płaszcza, który daje katolicki Kościół poprzez nawracanie, modlitwę, sakramenty. W związku z tym szeroko otworzyli się na działanie grzechu. Nienawiść, kłamstwo, przemoc, przekleństwa, nadużywanie alkoholu, rozwody – były w tych rodzinach powszechne. Otworzono także przestrzeń najcięższego grzechu – przeciwko życiu – wyjaśnił filmowiec. Dlaczego mamy pokutować? – pyta ks. Tomasz Jaklewicz. Warto przytoczyć jego argumenty:

„Wezwanie do pokuty i nawrócenia to główna myśl objawień w Fatimie. Przesłanie Maryi zwraca uwagę na pokutę nie tylko za własne grzechy, ale również za grzechy bliźnich. Fatima to wezwanie do podejmowania ofiar wypraszających łaskę nawrócenia oraz wynagradzających za zło, za niesprawiedliwość wyrządzoną Bogu oraz bliźnim, a także Niepokalanemu Sercu Maryi. Dlaczego Maryja przypominała w Fatimie właśnie o pokucie? Bo dobra matka przypomina swoim dzieciom o tym, co jest ważne, a o czym

dzieci, niestety, nie pamiętają.

Modlitwa: **Ach, żałuję na me złości...** Ileż konfesjonałów, które stały się zbędnym meblem w tyłu kościołach na Zachodzie! Utrata poczucia winy, poczucia grzechu, zacieranie obiektywnej granicy między dobrem a złem, pochwała subiektywizmu w imię wolności, to wszystko sprawiło, że sens pokuty został przesłonięty. W Polsce jest wciąż inaczej. Przed konfesjonałami ustawiają się ludzie. Ale wiatry dechrystianizacji wieją i u nas. W 1978 roku ówczesny biskup Monachium, a późniejszy papież, pisał proroczo: „Dziś doświadczamy przed naszymi oczyma, co oznacza samozniszczenie, i że to zjawisko rzeczywiście istnieje. Widzimy, jak ludziom, którzy odeszli od Boga, życie staje się obrzydliwe i nieznośne, tak że uciekają w świat narkotyków lub przez terror chcą zbudować nowy świat i nowe życie”. Dalej zachęca do pokuty, do spowiedzi. Wpierw jednak trzeba przyznać się do winy, bowiem „tam, gdzie nie ma przyznania się do winy, nie ma też nawrócenia. I dopiero wtedy zło staje się nieuleczalne”. Przyszły papież, Benedykt XVI, trafnie podkreśla, że jesteśmy naczyniami połączonymi, więc potrzebna jest pokuta tak indywidualna, jak i zbiorowa. Trzeba nam pamiętać także o tych, którzy są daleko od Boga, którzy zeszedli z tego świata niepojednani z Bogiem.

Śpiew: **Przed oczy, Twoje, Panie, winy nasze składamy...**

ks. Andrzej Skiba

¹ Za stroną internetową.

² Cytaty za: S. Jagodziński, Maryja – z Nią nasze zwycięstwo, w: Nasz Dziennik, piątek 7 października 2016, s. 19.

³ Arena bitwy o życie. Za czym podnieśliście rękę? Sejmowe wystąpienie Mariusza Dzierżawskiego, przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop aborcji”, 5 października 2016 r., w: Nasz Dziennik, piątek 7 października 2016, s. 16 n.

⁴ A. Ambroziak, Sejm grzebie nadzieje, w: Nasz Dziennik, piątek 7 października 2016, s. 4.

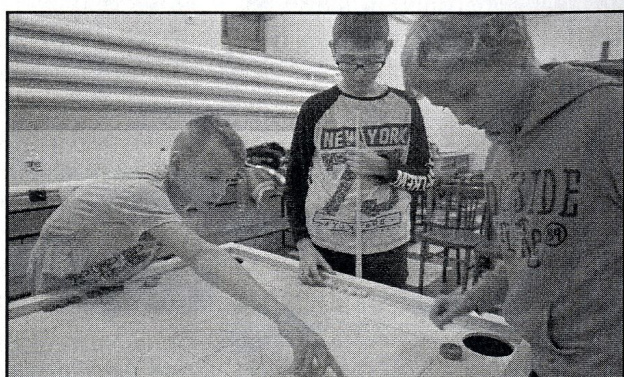
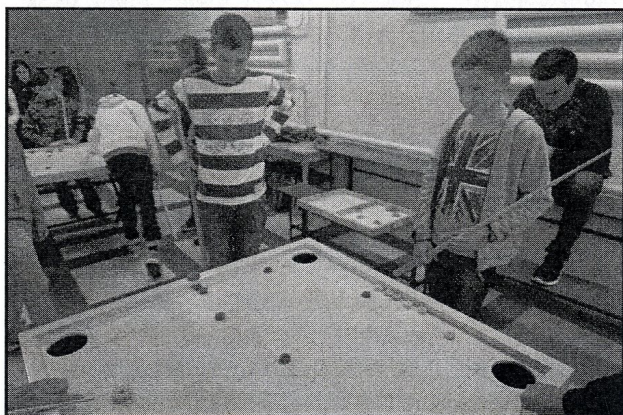
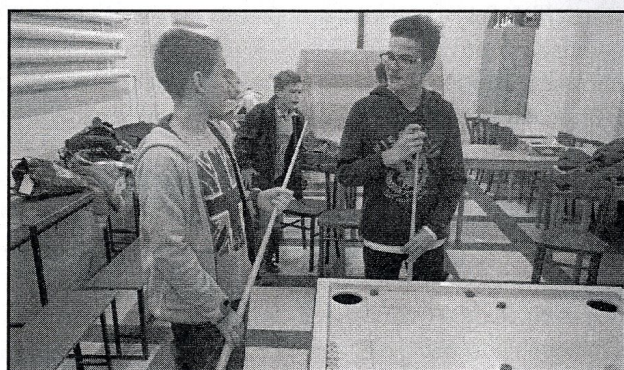
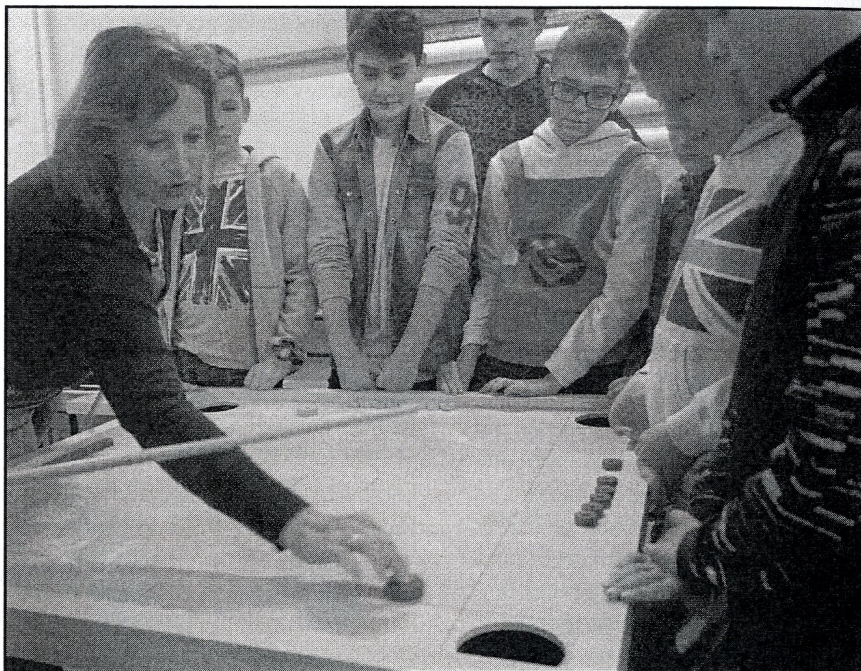
⁵ T. Jaklewicz ks., Pokuta narodowa, w: Gość Niedzielny, nr 41, z 9 października 2016, s. 24 n.

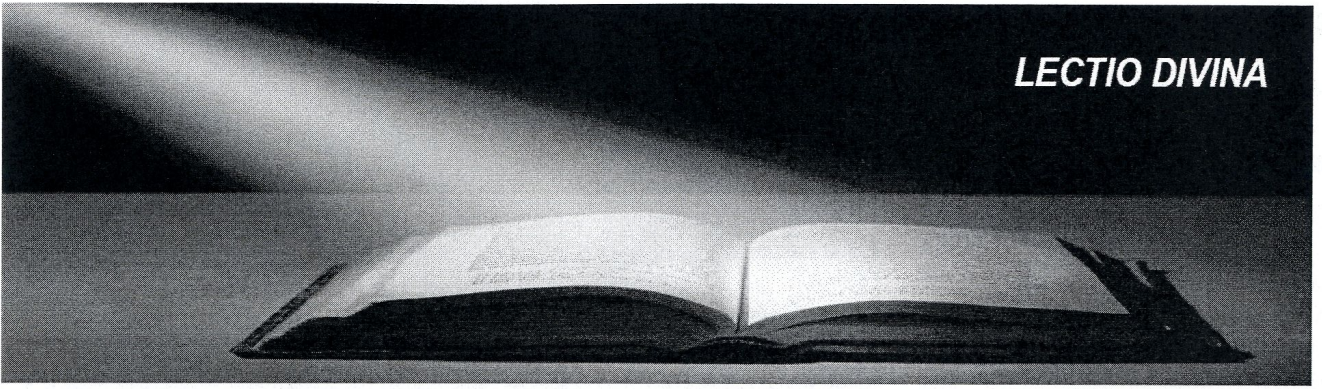
⁶ P. Bortkiewicz ks., Po „czarnym poniedziałku”, w: Nasz Dziennik, piątek 7 października 2016, s. 23.

„Wieczór gier i zabaw” dla młodzieżowych grup parafialnych

8 października wieczorem wszyscy chętni ministranci i młodzież oazowa spotkali się z ciekawymi gośćmi – rodziną Kunców, którzy przygotowali dla nich „Wieczór gier i zabaw”. Wszyscy mogli zapoznać się z mało znanymi, ale ciekawymi grami zręcznościowymi i spędzić wesoło sobotni wieczór. Tych gier było kilka, w tym ciekawa forma bilarda, odmienna nieco od powszechnie znanej, nazywana czasem bilardem marynarskim. Ks. Łukasz zapewnił naszą młodzież, że postara się o zakupienie niektórych z tych gier. Liczymy na to, że dzięki nowym atrakcjom wzrośnie nie tylko liczba młodzieży formującej się w naszej parafii, ale także ich gorliwość w podejmowaniu obowiązków.

Red.





Lectio Divina (Łk 11,9-13)

Lectio (*czytanie i zrozumienie Pisma*)

”I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.”

(Łk 11,9-13)

Jezus podkreśla, że nie słowa modlitwy, nie formuły, ale natarczywość i wytrwałość na wzór tego, który prosi o chleb, są w modlitwie najważniejsze, proście, szukajcie, kołaczcie. Modlitwa jako prośba i szukanie ma wiele przykładów w Starym Testamencie. Zawolałem z ucisku do Pana, Pan mnie wysłuchał i wywiódł na wolność. Przekonanie, że szukający znajdują, jest oparte na wielu świadectwach Starego Testamentu „Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi.” Bóg pozwala się znaleźć, nie ukrywa się przed człowiekiem, nie chce aby jego trud był daremny. Ten kto poszukuje Pana otrzymuje w darze życie.

Wąż i skorpion są symbolami śmierci, zła i demona. Wręczenie swemu dziecku kamienia zamiast chleba, węża zamiast ryby czy skorpioną w miejsce jajka, nie mieści się nawet w ramach czysto ludzkiej dobroci płynącej z naturalnych związków uczuciowych i rodzinnych. Nie trzeba być chrześcijaninem, aby spełniać takie

czyny, wystarczy „być człowiekiem”. Takie porównanie dobroci Boga i dobroci ludzkiej służy wyakcentowaniu prawdy modlitwy: Bóg nie odmawia swoim dzieciom niczego, co jest dobre! Jeśli o to prosisz, na pewno otrzymasz! Bóg przewyższa dobrocią człowieka. Ostatecznym i najważniejszym darem dla wierzących, którzy się modlą, jest Duch Święty. trzeba jasno podkreślić, że to, co jest najlepsze dla człowieka to dar Ducha Świętego. Aby jednak nasz stosunek do Boga był bliższy, musimy o to się modlić, bowiem, ze względu na swoje słabości nie jesteśmy w stanie zmienić cokolwiek w nas samych. Musimy wzywać Ducha Świętego, by On dał nam otwartość serca. By On dał poznanie istoty Boga. By On poprowadził nas przez swój świat - Świat Ducha. Powinniśmy często, bardzo często Go wzywać, bowiem tylko On może udzielić nam mocy swojej, dać poznanie prawdy, uzdolnić do jej przyjęcia. Tylko Duch Święty daje tę moc duszy, by wołała do Boga: Abba! Tylko dzięki mocy Ducha Świętego jesteśmy w stanie wznieść oczy ku Niebu, skierować swój wzrok na Boga i wierzyć w Niego

Meditatio (*spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle słowa Bożego*)

Wytrwałość nie jest „sposobem na przekonanie Boga do naszych planów”, najważniejszym celem naszych modlitw jest Duch Święty, Jego obecność w naszym życiu, On przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w

błaganiach, których nie można wyrazić słowami.

Jaka jest moja modlitwa? Czy wo-

łam do Boga dniem i nocą? Czy podejmuję świadomy trud w swym życiu, aby Bogu powierzyć całe swoje życie? Jak się modłę o Ducha Świętego? Kim On dla mnie jest?

Oratio (*zwrócenie się do Boga*)

Proszę Cię Panie gorąco o Ducha Świętego, proszę przymóż mi wiary miłości, daj moc, spraw abym nigdy nie ustawała w modlitwach. Proszę Cię Boże pozwól by moje słabości nie przysłoniły Cię nigdy. Duchu Święty daj siłę mej duszy by wołała z miłości do Boga Abba! Tatusiu!

Contemplatio (*czas bycia sam na sam z Bogiem*)

Dziękuję Ci Ojciec za to, że Jesteś, Jesteś ze mną. To ja dziecko Twoje modlitwa Jana Pawła II o dary Ducha Świętego

Duchu Święty, proszę Cię

o dar mądrości do lepszego poznania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,

o dar rozumu do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,

o dar umiejętności, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,

o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady u Ciebie ją zawsze znajdował,

o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,

o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,

o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża.

**Grupa Biblijna
Barbara Ćwik-Kątska**

*Kalisz –**sanktuarium św. Józefa i mauzoleum męczeństwa kapłanów w czasie II wojny światowej*

Ostatnim miejscem nawiedzonym przez pielgrzymów z Sanoka w czasie wędrówki po Wielkopolsce w lipcu 2016 r., było sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Ponieważ była to moja pierwsza w życiu wizyta w tym mieście, z zainteresowaniem czekałem na tę chwilę. Mieliśmy nieco trudności z wjazdem do miasta i parkowaniem przy kościele, ponieważ nikt, nawet kierowcy, nie znał położenia sanktuarium na mapie Kalisza. Po dość długim błędzeniu i zawracaniu, udało się nam wreszcie zaparkować w pobliżu kościoła. Na szczęście było to niedzielne popołudnie i ruch był mniejszy niż zwykle, dzięki czemu pas parkowania w pobliżu kolegiaty był wolny.

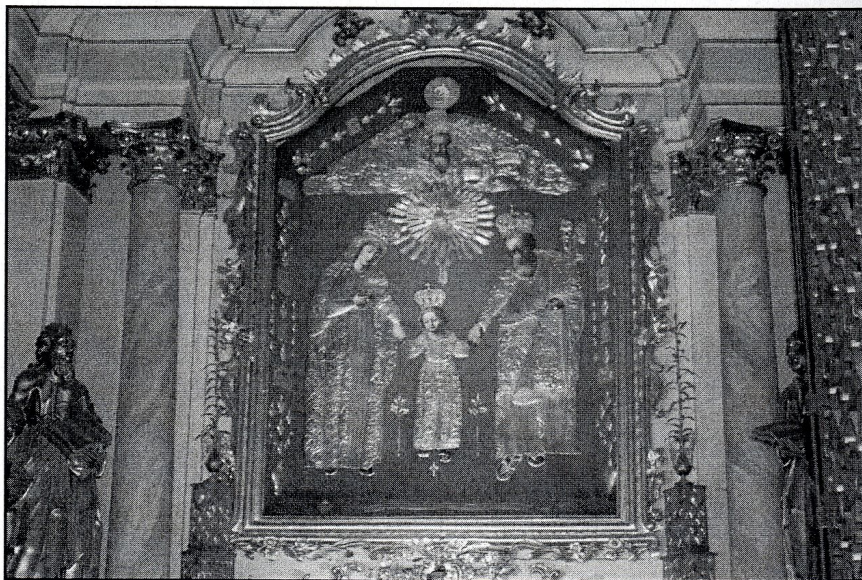
Kalisz jest uważany za najstarsze miasto w Polsce, ponieważ o jego istnieniu zaświadcza już w II wieku aleksandryjski uczonek Klaudiusz Ptolemeusz. W dziele „Geografia” pisze o osadzie „Calisia”, co badacze utożsamiają z Kaliszem. Gród słowiański istniał tu od IX do XIII wieku. Około 1257 roku książę Bolesław Pobożny założył nowe miasto na prawie średzkim, którego układ zachował się do dzisiaj.

Kolegiata pw. Wniebowzięcia NMP w Kaliszu znajduje się przy Placu św. Józefa, w pewnym oddaleniu od głównego rynku. Została wzniesiona w 1353 roku z fundacji Abpa Jakuba Bogorii Skotnickiego w miejscu poprzedniego kościoła. Wkrótce otrzymała ona tytuł kolegiaty, a obok niej zbudowano pałac biskupów gnieźnieńskich. W dobie średniowiecza kolegiata uzyskała bogate wyposażenie. W ołtarzu głównym zawisł obraz „Matki Bożej ad ignis” (od ognia), a w prezbiterium ustawiono gotycki poliptyk autorstwa tzw. „Mistrza z Gościszowic”.

W 1783 roku część gotyckiej świątyni zawaliła się z powodu źle przeprowadzonej rozbiórki dołączonego do niej pałacu biskupów. Ocalało jedynie prezbiterium i część nawy. Wkrótce kościół został odbudowany w stylu barokowym (do 1790 roku). Wtedy to powiększono długość nawy głównej, zbudowano barokową wieżę



kolegiata pw. Wniebowzięcia NMP – sanktuarium św. Józefa



cudowny obraz św. Rodziny, płótno przykryte tkaniną i złoceniami



nasza grupa w przed obrazem



nawa główna kolegiaty



tw. „Polyptyk kaliski” dziś w nawie bocznej

i kaplicę, mieszczącą dziś obraz św. Rodziny.

Obraz św. Rodziny, w którym szczególnej czci doznaje św. Józef, znajduje się w kaplicy zamykającej południową nawę. Początki tego kultu sięgają roku 1670, gdy uzdrowiony za wstawiennictwem św. Józefa został właścianin – sołtys z pobliskiej wsi Szulec, który następnie ufundował obraz. Pochodzenie płótna jest nieznanne, przypuszcza się, że autorem mógł być jeden z uczniów słynnego Włocha działającego w Polsce, Tomasza Dolabelli. Obraz jest dużego rozmiaru (1,5 x 2,5 m) i przedstawia św. Rodzinę, z lewej Maryja, w środku kilkuletni Jezus, po prawej Józef, trzymający się za ręce. Nad Jezusem widnieje gołębiца – symbol Ducha Świętego, a jeszcze wyżej Osoba Boga Ojca. Obraz został koronowany za zgodą papieża Piusa VI w 1783 roku. Obecnie jest przykryty złotymi sukienkami i czerwoną tkaniną, tak, że widoczne są tylko twarze postaci..

Na XVIII wiek przypada rozwój kultu św. Józefa. W tym wieku w księdze parafii odnotowano niemal 500 uzdrowień dokonanych za wstawiennictwem św. Józefa. Po II wojnie światowej kult jeszcze bardziej się rozwinął ze względu na to, że miejsce to stało się także celem pielgrzymek kapłanów, ocalonych od śmierci w obozie nazistowskim w Dachau. Obecnie do kościoła przybywa rocznie ponad 200 tysięcy pielgrzymów, aby oddać cześć św. Józefowi, a kult ten propaguje niezmiennie przez liczne transmisje Radio Maryja i Telewizja Trwam.

Poza kaplicą z obrazem św. Rodziny w kościele znajduje się wiele innych cennych zabytków. Są to ołtarze kościoła – główny i cztery boczne przy filarach, ustawiony obecnie w nawie północnej ołtarz „Mistrza z Gościszowic” (inaczej „Polyptyk kaliski”), a w skarbcu oryginał obrazu „Matki Bożej ab igne”, romańska patena z Łądu, gotycki kielich Mieszka III i wiele innych. Nie sposób tutaj więcej o nich pisać, zresztą skarbcza wcale nie odwiedziliśmy. Jest jednak jeszcze jedna ważna sprawa, o której warto dokładnie opowiedzieć.

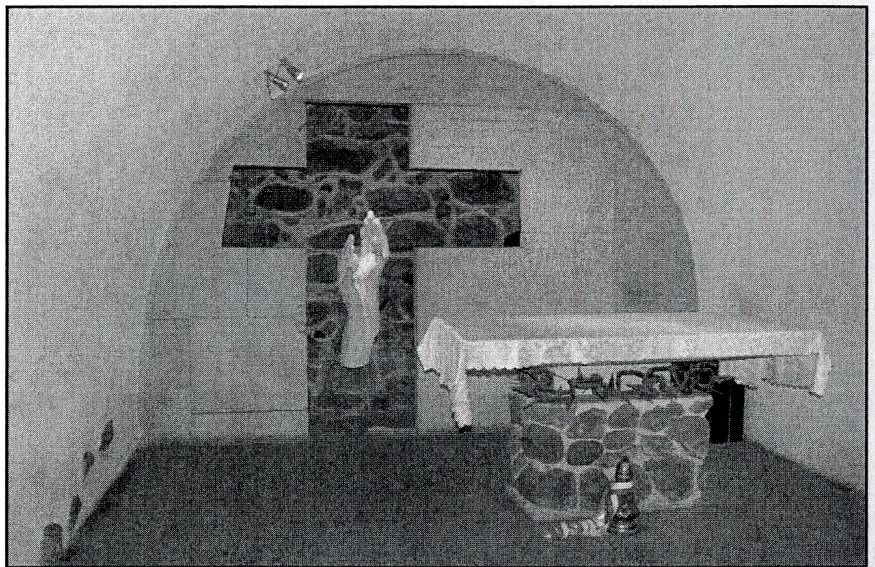
To krypta pamięci kapłanów - męczenników z Dachau, która znajduje się pod posadzką północnej nawy. A rozpoczniemy od tego, że niemieccy okupanci w czasie II wojny światowej

postanowili krwawo rozprawić się z polskim duchowieństwem. Szczególnie intensywnie prześladowano (można nawet powiedzieć o unicestwieniu), duchowieństwo z tzw. „Warthegau”, czyli „Kraju Warty” oraz Prusach Wschodnich, częściach Polski, które zostały wcielone bezpośrednio do III Rzeszy w 1939 roku. Na tym terenie leżał także Kalisz oraz cała Wielkopolska i Pomorze, diecezje poznańska, gnieźnieńska, pelplińska i włocławska. Niemcy aresztowali tam większość polskich kapłanów, wielu początkowo przebywało w obozach przejściowych w klasztorze w Łądzie czy w Łodzi. Potem przewożono ich od obozów koncentracyjnych, wielu ginęło już w czasie drogi. Aresztowani byli także kapłani z pozostałych terenów Polski, szczególnie ci, którzy podejmowali jakąkolwiek działalność patriotyczną czy niepodległościową.

Po pewnym czasie, gdy do stolicy apostolskiej docierały wiadomości o tych prześladowaniach, na skutek działań dyplomatycznych, uzyskano zgodę hitlerowców, aby zgromadzić większość duchownych w jednym obozie - w Dachau pod Monachium. To był najstarszy nazistowski obóz zagłady, stworzony jeszcze w 1933 roku. Tam, mimo dalszych szykan i prześladowań, nieco złagodzone zostały sposoby eksterminacji, pozwolono w późniejszym czasie niektórym kapłanom na sprawowanie mszy świętych i odbieranie paczek żywnościowych. Mimo to, ogromna część duchowieństwa polskiego zmarła z wyczerpania, głodu i chorób. Ocenia się, że w obozie w Dachau przebywało łącznie około 2700 duchownych różnych wyznań, w zdecydowanej większości katolickiego. Z tych duchownych ponad 1700 było Polakami. Z tej liczby ocalała około połowa, a druga część ponad 800 duchownych została zamordowana. Dla porównania - z uwięzionych 447 duchownych niemieckich zginęło tu 93 osoby, a ze 153 duchownych francuskich zmarło 10. Na podstawie tych liczb (cyt. za Wikipedią: KL Dachau, Priesterblock) widzimy jak ogromny był zakres prześladowań polskich księży. Wielu z nich zostało ogłoszonych błogosławnymi w grupie 108 męczenników. Na marginesie warto dodać, że niedawno (25.09.16 r. w Wurzburgu) ogłoszono błogosławnym zamordowanego tu niemieckiego kapłana, ojca



na planszy prawdziwy obraz św. Rodziny (bez przykrycia) i historia kultu



oltarz w krypcie pamięci Męczenników II wojny św.



plaskorzeźba ukazująca więźniów – kapłanów

Engelmara Unzeitiga, zwanego „Aniołem z Dachau”.

Księżą polscy znajdujący się w obozie błagali Boga o uratowanie życia przez wstawiennictwo św. Józefa (wielu pochodziło z ziemi kaliskiej i znało dobrze tego świętego). Ślubowali, że jeżeli przeżyją to „ziemskie piekło”, to każdego roku będą pielgrzymować do św. Józefa w Kaliszu. I rzeczywiście, ponad 800 z nich dożyło dnia wolności. 25 kwietnia 1945 roku obóz został wyzwolony przez żołnierzy amerykańskich. Wtedy przebywało w nim jeszcze ponad 31 tysięcy więźniów. Tuż po wyzwoleniu doszło do masakry wobec 560 strażników –SS-manów, której dokonali częściowo sami więźniowie, a częściowo żołnierze amerykańscy wstrząśnięci widokiem 50 wagonów z ciałami ofiar. Oczywiście w tych morderstwach nie brali udziału więźniowie – kapłani.

Więźniowie – duchowni z Polski każdego roku gromadzili się w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, aby podziękować za wyzwolenie i ocalenie życia. Dziś, po ponad 70 latach od wyzwolenia już nikt z nich nie żyje, jedynym z ostatnich był zmarły w 2007 roku biskup Ignacy Jeż z Koszalina. Na pamiątkę tych wydarzeń w podziemiach kolegiaty została utworzona krypta ku pamięci więźniów – kapłanów z Dachau. Znajdują się w niej nieliczne



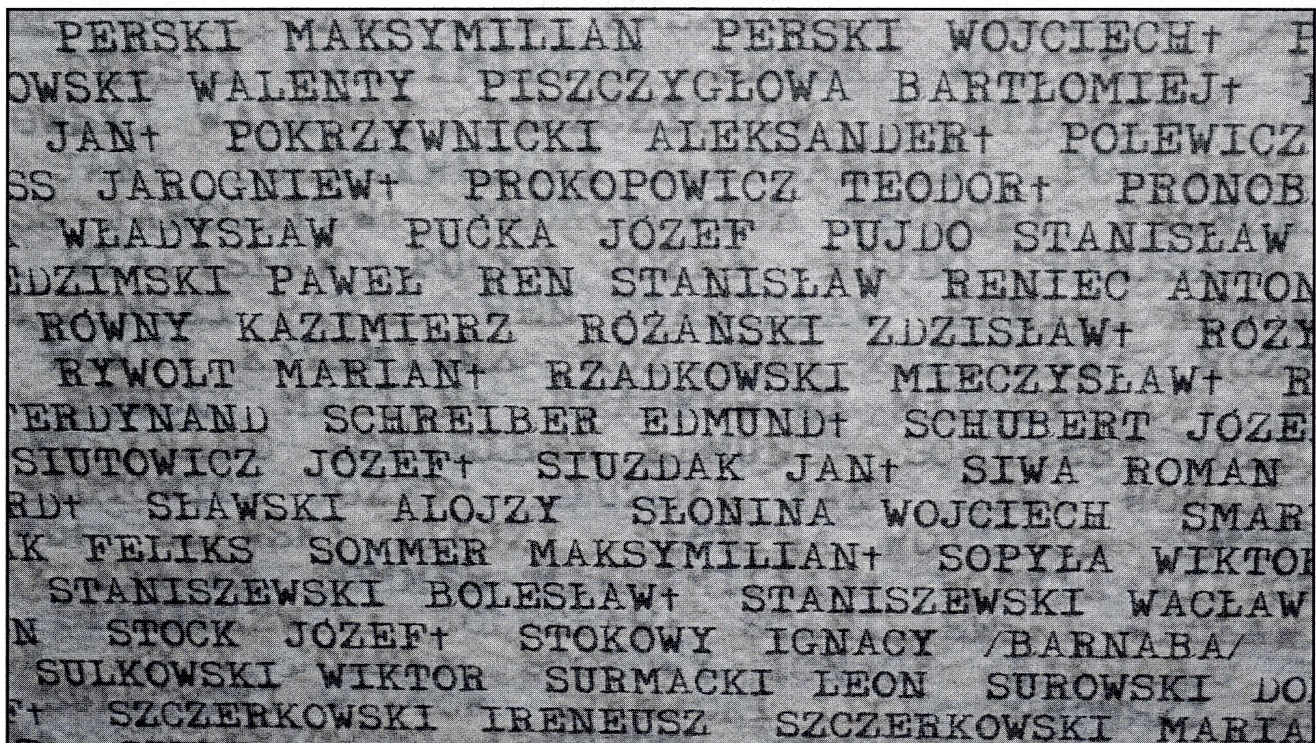
fotografia – pod pomnikiem św. Jana Pawła II w pobliżu kolegiaty kaliskiej

pamiątki obozowe, zdjęcia i tablica z listą więźniów. Wiem, że z naszej dawnej diecezji przemyskiej zginęło w obozie w Dachau co najmniej 3 duchownych – ks. Czesław Broda z Leżajska, ks. Jan Siuzdak z Wołkowy i ks. Michał Tomaka z Haczowa. Odnalazłem ich nazwiska na liście ofiar i sfotografowałem ku pamięci.

Po zwiedzeniu kościoła, krypty i krótkiej modlitwie udaliśmy się w powrotną drogę do Sanoka. Kalisz, a właściwie jeden kościół w Kaliszu, był naszym ostatnim punktem zwiedzania

i modlitwy. Przeżyliśmy w tych dniach wiele – począwszy od wizyty w Krakowie – Łagiewnikach, przez wiele miejsc w Wielkopolsce, Licheń i inne sanktuaria. Ja po raz pierwszy w życiu byłem w Poznaniu, Łądzie nad Wartą, na Polach Lednickich i w Kaliszu. Dziękuję wszystkim uczestnikom za miłą atmosferę i wspólną modlitwę. Zapraszam też do udziału w kolejnych pielgrzymkach.

Ks. Tomasz Grzywna



na szklanej tablicy nazwiska duchownych uwięzionych, + oznacza zamordowanych w Dachau, w centrum tego ujęcia ks. Jan Siuzdak

Konkurs Papieski 2016

„Jan Paweł II – Bądźcie świadkami miłosierdzia”

W ramach obchodów Dnia Papieskiego 2016 Akcja Katolicka Archidiecezji Przemyskiej po raz kolejny zorganizowała konkurs mający na celu upowszechnianie nauczania Jana Pawła II. Uczestniczyli w nim uczniowie gimnazjów Archidiecezji. Z niekłamaną radością informujemy, że laureatką tegorocznej edycji konkursu została **Karina Dymnicka**, uczennica kl.2a Gimnazjum nr 2 w Sanoku. Poniżej prezentujemy jej pracę.

Jan Paweł II był papieżem, który zmienił nie do poznania świat XX i XXI wieku. Aż trudno uwierzyć, że ten cudowny człowiek pochodzi z naszej ojczyzny. Moim zdaniem jest on wzorem do naśladowania, ponieważ jego nadzwyczajne nauki i sens wypowiedzi nawrócił nie jednego grzesznika. Spektakularne teorie i głębokie interpretowanie różnorodnych sytuacji życiowych, o których nauczał Karol Wojtyła, fascynują mnie po dzień dzisiejszy. Jego język literacki i ukryte znaczenie wypowiedzi, które stosował we wszystkich swoich encyklikach, książkach, wierszach, cytatach itp., pochodziły prosto z serca.

Najbardziej zaskakującą encykliką jaką dotychczas przeczytałam jest encyklika „*Dives in misericordia*”. Była to pierwsza w historii Kościoła encyklika w całości poświęcona Bogu bogatemu w miłosierdzie. Moim zdaniem nie bez powodu nasz papież zmarł i został beatyfikowany w dniu Święta Miłosierdzia Bożego, co też jest znakiem od Pana Boga naprowadzającym na wysoką wartość miłosierdzia odgrywającego dużą rolę w życiu Jana Pawła II. Osobiście zastanawiałam się i analizowałam te niezwykle zbiegi okoliczności, które wskazują na wszechmocność naszego Ojca w Niebie. Jest to dla mnie zadziwiające jak ważne było miłosierdzie widoczne w całym życiu Karola Wojtyły. Nie wstydził się on Boga w latach młodości i wiedział że nigdzie bez Niego nie dojdzie.

Przechodząc do samej encykliki i jej cudownego przekazu mogę stwierdzić, iż ma ona charakter bardzo dydaktyczny. Obrazuje Miłosierdzie Boga, które podarowuje wszystkim śmiertelnikom pełniącym liczne grzechy. Pierwszy rozdział encykliki Jan Paweł II rozpoczyna od cytatu: *Kto Mnie widzi, widzi i Ojca* (J, 14,9). Opisuje on również całe życie Jezusa z Nazaretu, Jego słowa i czyny które, objawiają Boga Ojca bogatego w miłosierdzie. Papież napisał, że Bóg prze-

mawia do człowieka *językiem całego kosmosu* (n. 2). Jest to Bóg Stworzyciel, który jednocześnie z wielką troską i czułością pochyla się nad ludzką nędzą. On wchodzi w doświadczenie ludzkiej grzeszności, choroby, lęku przed śmiercią...

W drugim zaś rozdziale, tegóż jakże pięknego dzieła, Jan Paweł II przedstawia orędzie mesjańskie w perspektywie miłosierdzia. Pan Jezus przychodzi do uciśnionych, obciążonych poczuciem winy z powodu grzechów. Przychodzi do nas „ślepych”, by nam pokazać Ojca (por. n. 3), dlatego w świecie pomimo wszystko obecna jest miłość. Ojciec Święty przypomniał nam, że Ewangelia to nigdy nie wysychające źródło ufności i nadziei chrześcijanina. Osobiście ten drugi rozdział dał mi wiele do myślenia i zobowiązał mnie do przeanalizowania moich czynów i poprawienia się z nich, w nadziei stawania się coraz lepszym człowiekiem.

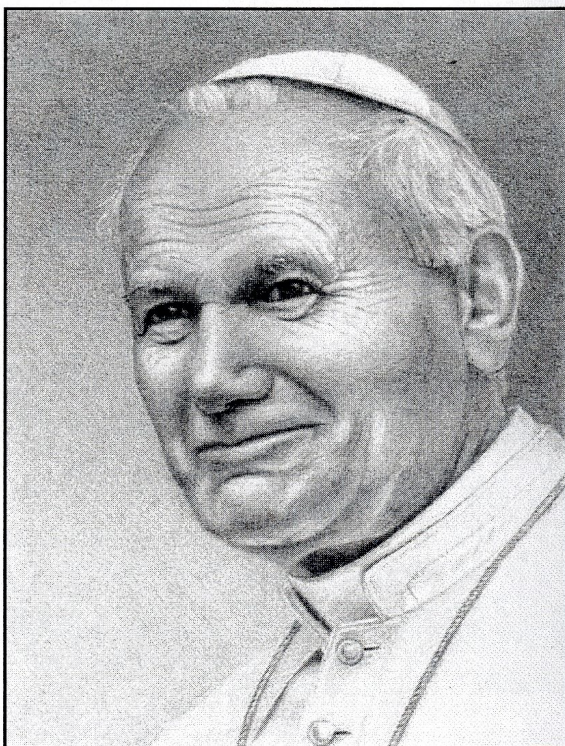
Najbardziej przypadły mi do gustu słowa których użył Jan Paweł II, autorytet wielu Polaków, „Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy „zobaczyć Ojca”, to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy *uwierzyć w miłosierdzie*”. Osobiście czytając te słowa pierwszy raz, nie zauważyłam głębi, która ma na celu uzmysłowienie jak ważna jest żywa wiara w Jezusa Chrystusa i jego bezgraniczną miłość. Dopiero czytając te zdania ponownie uświadomiłam sobie ich przekaz. Często zdarzają mi się

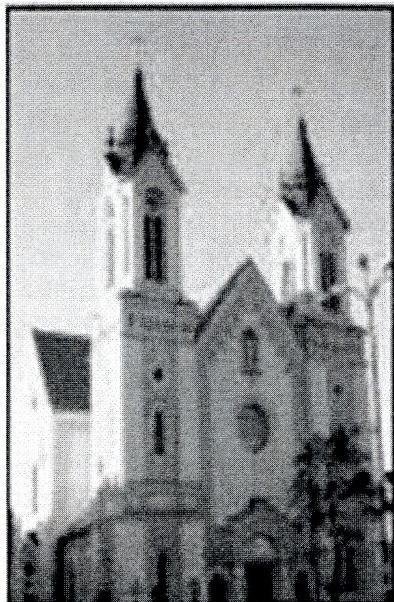
sytuacje, w których moich przyjaciele nie rozumieją miłości jaką obdarza nas Pan Jezus. Wyśmiewają się oni z tego że uczęszczam na co niedzielną mszę świętą i praktykuję co miesięczne pierwszopiątkowe spowiedzi. Ja natomiast staram się im wytłumaczyć miłosierdzie, którym obdarza nas nasz Ojciec w Niebie. Jednakże oni, nie zdają sobie sprawy jak ważny jest sakrament pokuty i przyjmowanie ciała Najświętszego Pana Jezusa Chrystusa. Uważają, że żyje im się lepiej bez Pana Boga, że mają i tak za dużo grzechów, aby Pan Bóg im wybaczył. Niejednokrotnie tłumaczyłam im, że pan Jezus jest miłosierny i nawet najgorsze rzeczy zdoła nam wybaczyć, jeśli tylko my wykażemy się chęcią zmienienia swojego życia na lepsze.

Uważam że przeczytanie tej encykliki, było bardzo dobrym pomysłem ponieważ poszerzyłam swoje horyzonty wiedzy o Bogu i jego miłosierdziu.

Karina Dymnicka
kl.2a

Gimnazjum numer 2 w Sanoku





Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

z a p r a s z a n a p i e l g r z y m k ę

Przemyśl – Kalwaria Pałacowska

29. października 2016 r. (sobota)

W programie:

- pielgrzymować będziemy do Drzwi Świętych naszej archikatedry w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia Bożego (zwiedzanie wnętrza i podziemi. Podziemia archikatedry to jeden z najciekawszych zabytków w Podkarpackiem. Jest to historyczna nekropolia biskupów przemyskich i wielu innych osób duchownych i świeckich, którzy przez stulecia byli w tym miejscu chowani).
- muzeum diecezjalne, podziemna trasa turystyczna m.Przemyśla
- odwiedzimy Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej, a w drodze powrotnej wstąpimy do Arłamowa.
- W czasie pielgrzymki Msza św.

Oplata od osoby - 35 zł (dzieci i młodzież ucząca się – 30 zł)

Świadczenia: przejazd autokarem, parkingi, ubezpieczenie NNW.

Płatne dodatkowo – bilety wstępu ok. 10 zł.

Zbiórka uczestników w dniu 29.10. na przystanku przy „Galerii” w Sanoku ul. Słowackiego. Wyjazd o godz. 6.45. Przewidywany powrót do Sanoka ok. godz.17-18.

Zapisy u p. Teresy tel. 511 513 465.

Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.



Zapraszamy !

29 Niedziela zwykła – 16.10.2016.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17.00 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe. Zapraszamy dzieci, młodzież, wszystkich chętnych.

2. We wtorek przypada święto św. Łukasza Ewangelisty. Modlimy się w intencji służby zdrowia. Wszystkich zainteresowanych prosimy na wspólną modlitwę różańcową, a potem na Mszę świętą.

3. W sobotę wspomnienie św. Jana Pawła II, papieża, naszego rodaka. Jemu to Polska zawdzięcza bardzo wiele. On przekazał nam pewne drogo-

wskazy życia, które nie w pełni są realizowane. Trzeba nam stale wracać do jego nauki, w oparciu o nie kształtować swoje sumienia i umysły.

4. Ks. proboszcz parafii Chrystusa Króla w Sanoku, Andrzej Szkoła, zaprasza nas na spotkanie ze św. Michałem Archaniołem w Figurze z Groty Objawień z Gargano, we Włoszech. Św. Michał gościł w naszej parafii trzy lata temu. Uroczystości rozpoczną się 28 października i trwać będą do dnia 30 października. Dokładny program jest wywieszony

w gablotce parafialnej.

5. Dziękujemy serdecznie za ofiary pieniężne złożone w ubiegłą niedzielę na Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia, wspierającą młodzież z mniej zamożnych rodzin, aby mogła zdobyć odpowiednie wykształcenie. Ofiary te traktowane są jako „żywy pomnik Jana Pawła II”. Zebrano łącznie cztery tysiące osiemset pięćdziesiąt jeden złotych i 50 groszy. Ofiary te już zostały przekazane na tę Fundację.

Intencje w tygodniu Od 17 do 23.10.2016 r.

Poniedziałek – 17.10

6.30 + Mieczysław Indyk int. od wnuczki Justyny z rodziną

7.00 + Aniela i Józef Kardasz

7.30 + Elżbieta Starzak (greg.)

18.00 I. + Anna (greg.)

2. + Elżbieta Skórka int. od pracowników firmy Regis

3. o zdrowie i bł. Boże dla siostr z Róży MB Ostrobramskiej i ich rodzin i kapłanów

4. o bł. Boże dla Ojczyzny, ks. Opiekuna i pozostałych kapłanów, dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin i czcicieli O. Pio

Wtorek – 18.10

6.30 + Józefa (f) Drwięga int. od rodziny Gwóźdź

7.00 + Aniela i Józef Kardasz

7.30 + Elżbieta Starzak (greg.)

18.00 I. + Anna (greg.)

2. + Mieczysław Indyk int. syna Zbigniewa z rodziną

3. + Wiktoria 10 r. śm.

4. + Helena i Edward Początko; + Irena i Jan Fornal i ++ z ich rodzin

Środa – 19.10

6.30 + Mieczysław Indyk int. od sąsiadów z ul. Konopnickiej

7.00 + Franciszka (f), Stanisław, Edward, ks. Czesław

7.30 + Elżbieta (greg.)

18.00 I. + Anna (greg.)

2. + Władysław

3. + Józef, Józefa, Zbigniew, Stanisław

4. + Felicja Adamska 11 r. śm.

Czwartek – 20.10

6.30 + Wiesława (f) i Tomasz Kogut

7.00 + Józefa (f) Drwięga int. od rodziny

7.30 + Mieczysław Indyk int. od sąsiadów z ul. Konopnickiej

18.00 I. + Anna (greg.)

2. + Elżbieta (greg.)

3. + Aniela i Józef Kardasz

4. + Ryszard int. od rodziny Anczakowskich

Piątek – 21.10

6.30 + Emilia i Mieczysław Indyk int. od rodziny Wdowiaków

7.00 + Aniela i Józef Kardasz

7.30 + Stanisław, Helena, Józef

i Władysław

18.00 I. + Elżbieta (greg.)

2. + Anna (greg.)

3. + Urszula Harajda

4. + Mieczysław Indyk int. od sąsiadów z ul. Konopnickiej

Sobota – 22.10

6.30 + Andrzej Polański 4 r. śm.

7.00 + Mieczysław Indyk int. od kolegów z pracy córki PGNiG

7.30 + Elżbieta (greg.)

18.00 I. + Anna (greg.)

2. + Aniela i Józef Kardasz

3. + Stanisława (f) Froń i ++ z rodziny

4. + Adela Borczyk

Niedziela – 23.10

6.30 za parafian

8.00 + Aniela i Józef Kardasz

9.30 + Stanisław Sieńko

11.00 dziękczynna za kanonizację Matki Teresy z Kalkuty

12.30 + Elżbieta (greg.)

16.00 + Anna (greg.)

18.00 + Zbigniew Rawicki int. od żony z dziećmi

Stróże: int.

Płowce: + Helena i Ludwik Kobiela

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com